Wydanie poranne.

Nr. 365. Wtorek 17 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 40 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wielkie klęski Moskali w Królestwie. Bitwy pod Lipnem i Włocławkiem. Zdobycie Waljewa.

Wielkie klęski Moskali w Królestwie.

Zwycięstwo pod Lipnem.

Berlin, 17 listopada.

Urzędowo donoszą:

Wczoraj odrzuciły nasze wojska w Prusiech wschodnich nieprzyjaciela na południe od Stołupian. Wojska, operujące z Prus zachodnich odparły skutecznie pochód wojsk rosyjskich pod Działdowem i na prawym brzegu Wisły odrzuciły znaczne siły rosyjskie w zwycięskiej bitwie pod Lipnem na Płock.

W tych walkach aż do wczoraj pojmaliśmy **5000 jeńców**, zdobyliśmy **10 karabinów maszynowych.**

Zwycięski bój pod Włocławkiem.

Berlin, 17 listopada.

W walkach, które się od kilku dni odbywały **pod Włocławkiem** celem kontynuowania osiągniętych sukcesów, rozstrzygnięcie już nastąpiło. **Kilka korpusów rosyjskich**, które wystąpiły naprzeciw nas, odrzuciliśmy aż poza Kutno. Straciły one według dotychczasowych obliczeń **2300 ludzi w jeńcach** oraz conajmniej **70 karabinów maszynowych**, tudzież **działa**, których liczby jeszcze nie stwierdzono.

Zdobycie Waljewa.

Wiedeń, 17 listopada.

Urzędowo donoszą: Na południowym terenie wojny nasze zwycięskie wojska, ścigając zawzięcie nieprzyjaciela, nie dały mu czasu uszykować się do nowego poważnego oporu na wielu specyalnie pod Waljewo od lat przygotowywanych ufortyfikowanych pozycyach. Dlatego także wczoraj przyszło pod Waljewo do walk tylko z tylnymi strażami nieprzyjacielskimi, które po krótkim oporze zostały odrzucone i zostawiły jeńców.

Nasze wojska dotarły do rzeki Kolubary, **obsadziły Waljewo i Obrenowac.** Przyjęcie w Waljewie było charakterystyczne. Najprzód rzucano naszym kwiaty, lecz tylko dla złudzenia, gdyż zaraz potem za kwiatami posypały się bomby i ogień karabinowy.

Walki austryacko-rosyjskie.

Wiedeń, 17 listopada.

Urzędowo ogłaszają 16 listopada:

Na północnym terenie wojny zaczęły się wczoraj na różnych punktach naszego frontu **rozwijać walki.**

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, generał-major.

Zwycięski marsz w Serbii.

Wiedeń, 17 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Zbrojmistrz Potiorek, naczelny komendant naszych sił wojennych na Bałkanie, wydał dziś do wojsk swoich następującą odezwę: „Po 9-dniowych gwałtownych walkach z upartym siłą przeważającym a broniącym się z nienaruszalnych prawie stanowisk wrogiem, po dziewięciodniowych marszach przez bezdroża, góry skaliste i bezdenne bagna, wśród deszczu, śnieżycy i mrozów, waleczne wojska 5 i 6 armii dotarły do rzeki Kolubara i zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki. W tych walkach wzięliśmy **przeszło 8000 jeńców, 42 armaty, 31 karabinów maszynowych** i wiele materyału wojennego. Ojczyzna nie odmówi tym czynom wdzięczności i podziwu. Obowiązkiem moim jest wybitną działalność całego wojska w zupełności pochwalić i wszystkim oficerom i żołnierzom 5 i 6 armii w imieniu najwyższego sztabu wyrazić najgoretsze podziękowanie.

Mimo tego powodzenia, które osiągnęliśmy śród ciężkich ofiar i ogromnych trudów, nie wolno nam jeszcze spoczywać, jednakże **doskonały duch wojska** stojącego pod moją komendą daje rękojmię, że wyznaczone nam zadanie zwycięsko spełnimy do końca ku zadowoleniu naszego najwyższego wodza, a na chlubę armii i dla dobra ojczyzny". *Potiorek*, zbrojmistrz.

Ta odezwa, która natychmiast ma być podaną do wiadomości powszechnej, z pewnością wszędzie wywoła entuzyastyczne echo. Wyraziłem walecznym armiom bałkańskim i ich zwycięskim wodzom w imieniu wszystkich stojących pod moją komendą wojsk gratulacye z powodu ich dotychczasowych świetnych sukcesów, które wróżą zupełne złamanie wytrwałego przeciwnika.

Arcyksiążę *Fryderyk.*

Stan wojsk północnych.

Wiedeń, 17 listopada.

Z kwatery prasowej donoszą: Arcyksiążę Karol Franciszek Józef w ostatnich dniach zwiedził te części armii północnej, których podczas pierwszej swojej podróży nie mógł widzieć i przywiózł im osobiście pozdrowienie od najwyższego wodza. Arcyksiążę oglądał nadany mu pułk piechoty nr 19 i wygłosił mowę w języku węgierskim do tego pułku. Przyjęto ją okrzykami „Eljen!" Potem wręczył arcyksiążę oficerom osobiście odznaczenia, które otrzymali za swoją działalność na polu walki. Następnie komendant armii podziękował arcyksięciu za tę wizytę. Po powrocie do kwatery głównej arcyksiążę także tym razem mógł naczelnemu komendantowi armii donieść, że duch i stan wojsk jest wyborny.

Walki niemiecko-francuskie.

Berlin, 17 listopada.

Urzędowo donoszą: Na zachodniej widowni wojny była wczoraj działalność obu stron wskutek burzy i śnieżycy tylko nieznaczną. We Flandryi nasze ataki postępują zwolna naprzód. W lesie Argońskim osiągnęliśmy jednak większe sukcesy.

Pożyczka austryacka.

Wiedeń, 17 listopada.

Już dziś w pierwszym dniu subskrypcyi na pożyczkę wojenną, natłok chętnych do subskry-

pcyi był wielki. Obok subskrypcyi na olbrzymie sumy było także kilkaset tysięcy subskrypcyi na średnie i małe wkładki w kasach oszczędności.

„Święta wojna" muzułmańska.

W Indyach i Afganistanie.

Konstantynopol, 17 listopada.

Wychodzący tu perski dziennik „Haver" dowiaduje się, że Anglicy teraz dopiero wykryli tajny komitet muzułmański „Hizbulah", to znaczy „partyę Boga", która od 8 lat już istniała w **Kalkucie**. Anglicy starają się zataić zwycięstwa niemieckie przed ludnością indyjską, ale bez skutku. W całych **Indyach panuje silne wzburzenie przeciw Anglii**. Wicekról miał zagrozić emirowi **Afganistanu** zawieszeniem wypłacanej mu subwencyi, jeżeli wystąpi przeciw Anglii, ale Afgańczycy nie przywiązują do tej groźby żadnego znaczenia, tylko czekają na dogodną chwilę, by uderzyć na Anglików.

W Bośni.

Serajewo, 17 listopada.

Mufti w Tuzli w Bośni i inni bośniaccy notablowie wystosowali do sułtana telegram, w którym podnoszą, że wiadomość o wypowiedzeniu wojny ciemięzcom islamu wywołała żywą radość wśród wszystkich mahometan, tembardziej, że sułtan wojnę tę prowadzi razem z cesarzem Franciszkiem Józefem i jego sojusznikiem cesarzem Wilhelmem.

Sytuacya Krakowa.

„Oblężenie Krakowa", które według opinii kawiarnianej miało nastąpić „jutro lub pojutrze" jakoś wcale nie następuje... I cały szereg oznak wskazuje, że sytuacya na północy o tyle się poprawiła, że parcia wroga z tej strony nie widać. Pośrednią oznaką jest to, że pociągi pocztowe znowu kursują wprost na Oświęcim (nie przez Skawinę), jakkolwiek spodziewano się przerwania komunikacyi na tej linii.

Słowem różne znaki dają się wskazywać, że Rosyanie albo wycofali swe korpusy z południowej Kielecczyzny albo przynajmniej znacznie je osłabili. Dlaczego? Zapewne dlatego, że musieli je posłać na granicę pruską, gdzie walki zaczęte wciąż trwają i gdzie wysiłki Rosyan na razie spełzają na niczem.

Tem łatwiej mogliby uskutecznić ten ruch, że rosyjskie siły, nadciągające z Tarnowa, ułatwiają im tę operacyę.

Front przyszłych walk ciągnie się, jak się zdaje, wzdłuż granicy wschodnich Prus, którą Rosyanie przekroczyli tylko w kilku miejscach (ostatnia bitwa pod Stołupianami etc.); dalej — na wschód od linii Poznań—Wrocław; potem (już w Królestwie) przechodzi gdzieś przez południowo-zachodnią Kielecczyznę (Olkusz, Skała) ku Krakowowi. Stąd linią ...

Zupełnie ścisłych informacyj nie posiadamy. Jak widzimy, jednak Kraków ze strony północnej i północno-wschodniej prędzej może oczekiwać prób ataków ze strony wroga, niż z jakiejkolwiek innej. Pierwotny ruch rosyjskich korpusów jakgdyby wskazywał na to, że Rosyanie spróbują od północy uderzyć na linii Trzebinia-Kraków. Teraz, jak się zdaje, to parcie ustało lub się zmniejszyło.

Defensywny front austryacko-niemiecki poprzednio scharakteryzowany, opierający się o szereg fortec, da zapewne możność po dokonaniu nowego ugrupowania sił przejść do **ofensywy**. Na razie jednak wojska moskiewskie w niszczycielskim pochodzie zalewają dwie dzielnice polskie, płacące największe rachunki wojenne...

Rezultat naszych rozważań ten, iż trudno się spodziewać w najbliższej przyszłości zupełnego odcięcia Krakowa. Obecnie wschodnia strona przedewszystkiem zdaje się wchodzić w rachubę.

Na zakończenie dodamy, że w poniedziałek po południu słychać było w Krakowie oddalony **huk** — zapewne dział. Z Wyciąż i innych pogranicznych wiosek galicyjskich donoszą o napadach i grabieżach patroli kozackich. Obecnie miały ustać.

Legiony polskie.

Z Departamentu wojskowego N. K. N. komunikują nam: Formacye szkolne i bojowe Legionów polskich, przeniesione z początkiem tygodnia z Krakowa i Suchej, znalazły umieszczenie **na Śląsku cieszyńskim**. Legioniści przybyli **we wtorek i środę** osobnymi pociągami do **Jabłonkowa** i rozkwaterowali się w mieście i wioskach okolicznych. Bataliony uzupełniający umieścił się częścią w **Jabłonkowie**, częścią w odległej o kilka kilometrów **Bystrzycy**. Polska szkoła podchorążych w Jabłonkowie, gdzie również jest siedziba biur Departamentu wojskowego N. K. N.

Ludność Jabłonkowa i okolicy przyjęła żołnierzy polskich z nadzwyczajną gościnnością, odstępuje im wygodne kwatery, zwozi dla nich żywność i inne zapasy, spieszy z pomocą na każdym kroku, otacza ich pod każdym względem miłością i zaufaniem. W Jabłonkowie znaleźli legioniści jak najkorzystniejsze warunki dla wykształcenia bojowego; ćwiczenia odbywają się w żywem tempie, dyscyplina wojskowa wzorowa.

„Nowiny Ostrawskie" piszą:

Młodzież robotnicza i wiejska tłumnie zapisuje się do Legionów polskich, w których widzi zapowiedź lepszej i jaśniejszej przyszłości dla ojczyzny i narodu. Mamy nadzieję, że zapał ten potrwa i spotęguje się jeszcze, tak, że pułk IV naszych Legionów będzie mógł wkrótce, uzupełniony i wyćwiczony, wyruszyć na pole walki przeciwko Moskalom.

W Maryańskich Górach utworzono **lazaret** dla rannych i chorych legionistów. Lazaret mieści się w czeskiej szkole handlowej. W tym samym gmachu znalazły również pomieszczenie krakowska komenda placu i komenda etapowa Legionów.

Ruch muzułmański a stanowisko Włoch i niebezpieczeństwo dla Anglii.

Pisaliśmy o tem, iż Włochy kołysane dwiema wręcz przeciwnemi falami, z których jedna — plemienna — pomyka żądnie ku Tryestowi i innym posiadłościom Austryi, gdzie się rozlega mowa włoska. Druga pomija w dobie obecnej te zakordonowe włoskie oazy, a szerokiemi aspiracyami ogarnia morze Śródziemne.

To kurs bieżący urzędowej polityki włoskiej, kurs, który znalazł swój wyraz w zajęciu Trypolisu, w usadowieniu się pomiędzy Egiptem, gdzie ma swe oparcie Anglia, a z drugiej strony Tunisem, Algeryą i Marokkiem, gdzie władza i wpływy francuskie się zagnieździły.

Zrozumiałem jest, że dla tej oryentacyi klęska wybitnie śródziemnomorskiego mocarstwa, jakiem jest Francya, i zachwianie potęgą, że tak powiemy, wszechmorskiej Anglii, strażniczki przytem obu bram morza Śródziemnego: Gibraltaru i Suezu, byłoby atutem nielada.

Jednym więc z czynników, bardzo ważnych w owym splocie wojen, które ogarniają stary świat, jest dla Włoch wystąpienie Turcyi — nie dlatego, iżby wojska tureckie miały szalę przeważyć na niekorzyść trójporozumienia, lecz ze względu, iż Turcya dąży do poparcia swojego wystąpienia — **współdziałaniem wszystkich ludów muzułmańskich**, widzących w sułtanie tureckim swojego moralnego przewodnika... Nadewszystko znajdzie to oddźwięk na północno-afrykańskiem wybrzeżu, czyli — u południowych rubieży morza śródziemnego. Jak wiadomo, szeik-ul-islam, najwyższy duchowny muzułmański, wydał był „fetwę" (co przetłomaczone na pojęcia katolickie równałoby się jakiejś bulli), wzywającą muzułmanów do walki z Rosyą, Anglią i Francyą i zabraniająca im walczyć w szeregach tych państw oraz Serbii i Czarnogóry.

Rozumie się, iż do żołnierzy, wyznawców proroka, stojących w polu, rzadko gdzie, a może wcale nie zdoła się przedrzeć wieść o owej „fetwie". I do niektórych ziem, małodostępnych, a strzeżonych przez państwa interesowane, nie przeniknął jej słowa... Jakiś Tatar kazański nigdy może się nie dowie, iż naraził się na gniew Allacha, dając rekruta carowi.

Ale najprzedej, powtarzamy, odezwie się echo tego wezwania, właśnie nad morzem Śródziemnem, a w pierwszym rzędzie w Egipcie, gdzie oddawna przygotowywali grunt do oporu przeciwko Anglii narodowcy egipscy.

Obecnie przychodzą ich działaniu w pomoc **wojska tureckie**, **sankcya religijna**, wreszcie **oświadczenia** egipskiego, prawowitego **kedywa**, który w swem imieniu, jako panujący, wypowiada Anglii, wszelkie posłuszeństwo, a uznaje nad sobą tylko zwierzchnictwo sułtana.

Dziś kedyw — w Konstantynopolu przebywać musi, lecz spodziewa się wbrew Anglii i przeciw Anglii na egipskiej znaleźć się ziemi...

Wrzenie w Egipcie usiłuje Anglia stłumić wydalaniem wrogich jej, a wpływowych osobistości. We Włoszech np. znaleźli się dwaj książęta egipscy Mahommed Ali i Hassan Asiz, którzy mieli do wyboru: wygnanie, lub internowanie na Malcie. Wybrali pierwsze, jako dające im większą swobodę ruchów, i pojechali do Włoch, co tembardziej ważne, iż mogą tam potwierdzić uspokajające opinię włoską zapewnienia tureckie, iż poruszenie muzułmanów zgoła nie zagrozi interesom włoskim w Trypolisie, lecz przeciwnie, spowoduje tam uspokojenie przez odciągnięcie najbardziej wojowniczych żywiołów, ku granicom Egiptu.

W rozmowie z współpracownikiem dziennika włoskiego „Gazetta del popolo" potwierdził oni np. wiadomość, iż szeik Sennussich, który tworzą jakby zakon religijno-wojenny, do niedawna wrogi Włochom, wyrusza na Egipt.

Zważywszy na to, iż siły lądowe Anglii są nader szczupłe i stąd w jej koloniach inowierczych, czy ziemiach objętych jej protektoratem, nikle przedstawiają się jej załogujące wojska angielskiego pochodzenia, **sprawa Egiptu wyrasta dla Anglii na zadania trudne**. Wie o tem Anglia i ponoć apeluje o pomoc portugalską.

Znaczny kłopot sprawiłoby też Anglikom przeniesienie się wrzenia muzułmańskiego do mahometańskich okręgów Indyj, co zgoła nie jest wykluczonem wobec tego, iż w pobliskiej Persyi szerzy się nastrój wojenny.

Ale, jak podnieśliśmy, choć ruch wszechmuzułmański może ewentualnie ogarnąć rozległy pas ziemi: od Marokka hen ku Indyom — z hasłem przeciw Francyi, Anglii i Rosyi, to dziś najbliższym, nieunikionym ośrodkiem tego ruchu staje się Egipt — teren ogromnej dla Anglii doniosłości.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Karolina Dziedzińska i **Leontyna Zagórska** ze Lwowa obecnie Wiedeń XI Gration Marxgasse 7/3, proszą wszystkich pp. oficerów i żołnierzy z batalionu 224 kompanii 4 landszturmu ze Lwowa załogującego w Beregszasz, przeniesionego do Hovósmező też na Węgrzech, o podanie jakiejkolwiek wiadomości o ich mężach **Leonardzie Dziedzińskim**, plutonowym i **Stanisławie Zagórskim**, plutonowym.

Holub Piotr, zecer, zamieszkały ostatnio ul. Szumlańskich l. 9 II p. we Lwowie, prosi o adres swej żony Heleny Holub. Obecnie przebywam Reserve-Spital, Mühlbach (Szaszsebes) Siebenbürgen Zimmer nr. 74 III Abt.

Ekiert Leopold, jednor. och. med. z Nowego Miasta z Galicyi, obecnie Wiedeń XVIII Gersthoferstrasse 115, I p., z listami p. Głogowskich poszukuje swojej rodziny.

Wydawca: **Ignacy Daszyński**. — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek**. **Drukarnia Ludowa, Kraków**, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).